

# Bogdan Mazan

---

## "Nowiny" pod redakcją Aleksandra Świątochowskiego

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 41, 331-356

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN MAZAN

## „NOWINY” POD REDAKCJĄ ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO

Niniejsza publikacja przedstawia mało znaną badaczom literatury pozytywistycznej działalność A. Świętochowskiego związaną z redagowaniem „Nowin” warszawskich<sup>1</sup>. Kierowanie tym pismem było ambitną próbą reaktywowania obozu postępowego, która dobrze przygotowała twórcę do objęcia w 1881 r. „Prawdy”. Mniej więcej od 1876 r. Świętochowski w celu odzyskania pozycji przywódcy postępowej inteligencji oraz uwolnienia się od pisma („Przegląd Tygodniowy”), nie gwarantującego pełnej samodzielności w pracy literackiej i redakcyjnej, zaczął skupiać wokół siebie publicystów i literatów, mających stanowić załóżek nowego stronnictwa liberalno-demokratycznego<sup>2</sup>. W najbliższym czasie weszli oni do zespołu odnowionych „Nowin”. Od początku 1878 r. pisarz pragnął związać się z „Nowinami” bądź prowadzić pod ich szyldem (ewentualnie pod jakimś innym) pismo bliskie programowo „Przeglądowi”<sup>3</sup>. W sierpniu tego roku zerwał ostatecznie współpracę z tygodnikiem Wiślickiego<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Jest to zmodyfikowany fragment rozprawy doktorskiej *Pragmatyk i utopista. Twórczość Aleksandra Świętochowskiego w latach 1867–1880*, wykonane pod kierunkiem prof. dra Zdzisława Skwarczyńskiego.

<sup>2</sup> Por. M. B r y k a l s k a, *Aleksander Świętochowski redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974, s. 12.

<sup>3</sup> Dlatego poświęcono dalej nieco miejsca wzajemnemu stosunkowi obu pism.

<sup>4</sup> Według S. D e m b e g o (Bibliografia pism Aleksandra Świętochowskiego (1867–1897), [w:] „Prawda”. Książka zbiorowa dla uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego. 1870–1895, Lwów-Petersburg 1899, s. XVII) Świętochowski zasilal *Echa warszawskie* „Przeglądu” swoimi artykułami do 1878 r. włącznie. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, ażeby pisarz do końca tego roku współpracował z „Przeglądem”. Por. „Nowiny” – dalej N – 1878, nr 45: 14 VIII, s. 3: „Dowiadujemy się, że dr fil. Aleksander Świętochowski usuwa się z dniem 18 b.m. od kierowania »Przeglądem Tygodniowym« [...] p. Świętochowski, uwolniwszy się od mozolnych zajęć redaktorskich, przyjmie odtąd czynny udział w »Nowinach«”; N 1879, nr 86: 28 III (Wiadomości bieżące): „Na skutek listu profesora B. uważam za konieczne dla



### Przejęcie redakcji „Nowin”. Publikacje

W kwietniu 1876 r. redaktor dziennika „Wiek” Kazimierz Zalewski zwrócił się do Głównego Zarządu Prasy o pozwolenie na wydawanie tygodniowego dodatku niedzielnego pod nazwą „Nowiny Niedzielne”. Już 26 czerwca tego roku ukazał się pierwszy numer „Nowin Niedzielnych”, o podtytule „Tygodnik Polityczny, Literacki i Społeczny”. „Nowiny” wychodziły początkowo dwa razy w miesiącu, uzupełniając tematycznie „Wiek”<sup>5</sup>. Ówczesna redakcja „Przeglądu Tygodniowego”, zauważając zbieżność tej inicjatywy z wprowadzeniem na swe łamy przeglądów politycznych, uznała ją za przejaw spekulacji wydawniczej i źle pojętej konkurencji. Na treść „Nowin Niedzielnych” składały się telegramy polityczne i handlowe, wiadomości giełdowe, kronika, artykuły polityczne, korespondencje, odcinek powieściowy i ogłoszenia. Redakcja położyła nacisk na zamieszczanie krótkich notatek informacyjnych i rozbudowała kronikę życia Warszawy, natomiast mało miejsca przeznaczała na artykuły i felietony.

Po Zalewskim stanowisko redaktora i wydawcy „Nowin” objął Erazm Piltz. Od 1 kwietnia 1877 r. pismo wychodziło pod tytułem „Nowiny. Gazeta Świąteczna” nie tylko we wszystkie niedziele, ale także w święta kościelne i państwowe, którą to innowację „Przegląd Tygodniowy” starał się zdeprecjonować<sup>6</sup>, choć miał w „Nowinach” w wielu sprawach sojusznika. Z pisma niedzielno-świętecznego „Nowiny” przekształciły się od 1 lipca 1878 r. w pismo codzienne, na co Główny Zarząd Prasy wydał zezwolenie datowane 25 kwietnia 1878 r. (zmiana miała nastąpić 1 VI 1878 r., ale z przyczyn „nie przewidzianych” – jak

---

siebie oznajmić, że od siedmiu miesięcy prac mych nie pomieszczam nie tylko w »Przeg. Tyg.«, ale nawet w żadnym innym prócz »Nowin« piśmie” (podp. A. Świętochowski); P. C h m i e l o w s k i, *Zarys literatury polskiej ostatnich lat szesnastu*, Wilno 1881, s. 105.

<sup>5</sup>O „Nowinach” za redakcji Zaleskiego i Piltza – według Z. K m i e c i k, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 52–60. Początkowo było to pismo objętościowo niewielkie, liczące 4 strony o formacie 31 × 46 cm. Nowiny jako gazeta świąteczna, a potem jako pismo codzienne liczyły w latach 1878–1879 4 strony (wyjątkowo 5 lub 6), a w 1880 – 4 i rzadziej 2 (wyjątkowo 3 lub 5) o formacie 50 × 33 cm.

<sup>6</sup>Zob. *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy” – dalej PT – 1877, nr 11, s. 124.

informowała redakcja – termin został przesunięty<sup>7</sup>). Pierwsze numery zreformowanego pisma powitał „Przegląd” zdecydowanie przychylniej niż przed laty: „Widać w nim jeszcze pewną – że tak powiemy – nieśmiałość postępową, ale zarazem są znaki niewątpliwie i wolno-myślnego charakteru. Niezależnie od licznych usterek, z naszego stanowiska jest to najlepsza gazeta codzienna w Warszawie”<sup>8</sup>.

Do 17 maja 1879 r. oficjalnym redaktorem i wydawcą „Nowin” był Piltz, ale faktycznie w końcu 1878 r. sprzedał on pismo adwokatowi warszawskiemu Józefowi Szyffowi, a ten po wyczerpaniu swoich funduszy nakładowych odstąpił pismo w 1881 r. koledze i współpracownikowi Janowi Finkelhausowi.

Zamieszczone w „Nowinach” w numerze 30 (z 23 VI 1878 r.) ogłoszenie (s. 4) informowało, że Piltz zaprosił do nowej redakcji: P. Chmielowskiego, K. Dunina, S. Kramsztyka, L. Mikulskiego, B. Rejchmana, F. Sulimierskiego i D. Zglińskiego. Czterej z wymienionych – Chmielowski, Dunin, Kramsztyk i Sulimierski – wystąpili dość ostentacyjnie 20 października z redakcji<sup>9</sup>, pogłębiając stan przesilenia redakcyjnego, zauważony przez konkurencyjne pisma i przez czytelników, skarżących się w ostatnim kwartale 1878 r. na niedostatek bieżących informacji i niestaranne redagowanie gazety. W gronie osób, które zadeklarowały stałą współpracę z pismem ogłoszenie wymieniało m. in.: B. Abakanowicza, M. Bałuckiego, A. G. Bema, A. Dygasińskiego, T. T. Jeża, T. Korzona, J. Lama, Wł. Ordon, H. Sienkiewicza, Wł. Smoleńskiego oraz Świętochowskiego. W numerze 75 (z 13 IX 1878 r.) redakcja informowała (*Od Redakcji*, s. 1), iż ma od 1 października r.b. zapewniony „stały i czynny” współudział autora *Niewinnych*, potwierdzając to niejako zamieszczeniem na czołowych stronach (1–2) jego artykułu pt. *Beniamin Disraeli*. Odtąd coraz częściej ukazywały się w „Nowinach” prace nowego współpracownika, którego rola sukcesywnie rosła. W grudniowym artykule *Od Redakcji* (nr 168: 15 XII 1878 r.), stanowiącym w całości również prospekt pisma na rok 1879, można było przeczytać m. in.:

Za pomocą ludzi stojących na czele postępowego ruchu naszej literatury, z udziałem Dra Al. Świętochowskiego (Wł. Okońskiego) jako głównego

<sup>7</sup> *Od Redakcji*, „Nowiny. Gazeta Święteczna”, 1878, nr 19 z 28 IV, nr 24 z 26 V.

<sup>8</sup> *Echu warszawskie*, PT 1878, nr 29.

<sup>9</sup> Zob. „Kurier Warszawski” 1878, nr 236, s. 4; *Wiadomości bieżące*, N 1878, nr 144; *Felieton*, N 1878, nr 122.

naszego pracownika – będziemy starali się coraz skrzętniej przynosić czytelnikom naszym radosne *Nowiny* tryumfującej wiedzy, prawdziwego postępu, wszystkich wreszcie zwycięstw, z których nasze społeczeństwo, wraz z innymi, spleta wieńce słusznej swojej chwały<sup>10</sup>.

Od 6 stycznia 1879 r. Świętochowski podpisywał „*Nowiny*” jako wydawca (Piltz nadal jeszcze jako redaktor odpowiedzialny), a od 18 maja tegoż roku jako wydawca i redaktor, przy czym praktycznie kierownictwo spoczywało w jego ręku przynajmniej od końca 1878 r.<sup>11</sup>. Jako redaktor i wydawca Świętochowski podpisywał „*Nowiny*” do nru 336 (z 6 XII 1881 r.) i dalej w tymże roku do nru 345 (z 15 XII) jako wydawca i redaktor odpowiedzialny i do nru 348 (z 18 XII) jako redaktor odpowiedzialny; od nru 349 (z 19 XII 1881 r.) zaczęli podpisywać „*Nowiny*” jako wydawcy F. Sulimierski i J. Finkelhaus.

W okresie 1878–1880 Świętochowski opublikował w „*Nowinach*” szereg swoich prac publicystycznych, krytycznoliterackich i literackich, w tym obok krótkich artykułów wstępnych i programowych poważniejsze prace publicystyczne i popularnonaukowe, np. *Przymusowe ukształcenie* (N 1878, nr 105, 106), *Socjalizm i jego błędy* (N 1878, nr 110, 112, 115–117, 119), *Nierozwiązana kwestia* (N 1878, nr 113, 114), *Stuletni rozwój tolerancji przekonań* (N 1879, nr 11, 12), *Moralność względem zwierząt* (N 1879, nr 133, 135, 137, 139, 142, 144, 146), *O zadaniu historii* (N 1879, nr 191); dwa cykle felietonów: *Listy z Paragwaju* (N 1879, 22 odcinki), sygnowane rozmaicie (Wo, Was, Oremus, O. Remus), i *Pamiętnik* (N 1880, 43 odcinki), podpisywany O. Remus; prace krytycznoliterackie, m.in. *O poetach* (N 1879, nr 170, 172) oraz recenzje: dramatu *Kleopatra* Juliana Moersa z Poradowa [E. Bośniacka] (N 1879, nr 269), przekładów z Heinego A. Kraushara (N 1879, nr 328), *Poezji* M. Dobrzańskiego (N 1879, nr 296) i in.; dalej omówienia wydawnictw naukowych i popularnonaukowych (tzw. sprawozdania naukowe), m.in. dzieł Kartezjusza, Peschla, Spencera, *Dziejów Polski* M. Bobrzyńskiego (N 1879, nr 106, 107) i broszury *Patriotyzm i*

<sup>10</sup> *Prospekt na rok 1879*, „*Nowiny. Pismo codzienne. Polityczne, Społeczne, Naukowe i Literackie*”, Warszawa 1878. Druk luźny. Egzemplarz prospektu znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. sygn. P 35680.

<sup>11</sup> Zob. N 1879, nr 4, s. 1; nr 135, s. 1. Zob. także list Świętochowskiego do J. I. Kraszewskiego z 20 I 1878 r. (Bibl. Jagiel., rkps nr 6535 IV): „Przed kilkunastu dniami objąłem redakcję »*Nowin*«, pisma co do materialnych środków ubogiego, co do idei jednak leżącego mi na sercu”.

kosmopolityzm E. Orzeszkowej (N 1880, dod. tyg. nr 80, 86). W „Nowinach” Świętochowski pierwszy raz wystąpił jako nowelista dzięki utworom *Karl Krug*, *Chawa Rubin*, *Damian Capenko* i *Klemens Boruta* (pierwsze trzy utwory ukazały się w zbiorze pt. *O życie*)<sup>12</sup>; poza tym opublikował tutaj jednoaktowy dramat *Blazen*<sup>13</sup>.

#### Program i współpracownicy. Dział literacki

Piltz w chwili objęcia „Nowin” zapowiedział zmiany i eksperymenty wydawnicze w zakresie tematyki i częstotliwości ukazywania się pisma. W związku ze specyfiką dni świątecznych, w które „Nowiny” zaczęły się ukazywać, wprowadził nowe działy: sprawozdania z widowisk sobotnich, szczegółowe programy wszystkich widowisk niedzielnych, tygodniową kronikę literacką, a w celu przyciągnięcia tzw. klasy średniej rozszerzył i uatrakcyjnił dział literacki. Pragnął, nie tracąc dotychczasowych czytelników, rekrutujących się przeważnie spośród ziemiaństwa oraz inteligencji prowincjonalnej, zdobyć nowych prenumeratorów spośród drobnomieszczanstwa warszawskiego i niższych kręgów urzędniczych. (Udało się to częściowo Świętochowskiemu; „Nowiny” pod jego redakcją były także prenumerowane przez inteligencję miejską oraz przez grupę czytelników zamieszkałych w głębi Cesarstwa). W tym celu został rozbudowany dział literacki, reprezentowany przez felietony literackie, nowele oraz fragmenty powieści znanych pisarzy polskich i obcych. Od połowy 1877 r. zaczęły się ukazywać w „Nowinach” dość regularnie dwa artykuły wstępne (zapoczątkowały one dział polityczny). Jednocześnie pojawił się w piśmie stały przegląd polityczny, który uatrakcyjniono pod koniec 1877 r. przez wprowadzenie telegramów agencyjnych Międzynarodowej Agencji Telegraficznej. Po przekształceniu na dziennik „Nowiny” zachowały w zasadzie dawny układ treści i format. Obok istniejących działów, które poszerzono, pojawiły się nowe: dział wiadomości i rozporządzeń rządowych, dział korespondencji zagranicznych i inne.

<sup>12</sup> W. O k o ń s k i, *Karl Krug*, N 1878, nr 117, 118, 121; *Chawa Rubin*, N 1879, nr 11–16; *Damian Capenko*, N 1879, nr 60–66; t e n ż e, *Klemens Boruta*, N 1880, dod. tyg. nr 3, 10, 17, 24, 31, 38, 42, 52, 59; odbitka z „Nowin” (drukarnia A. Pajewskiego, Warszawa 1880); przedr. „Tydzień Polski” (Lwów) 1880, nr 6–11; wyd. osob. Warszawa 1880; t e n ż e, *O życie* (I. *Damian Capenko*, II. *Chawa Rubin*, III. *Karl Krug*), Warszawa 1879.

<sup>13</sup> W. O k o ń s k i, *Blazen*, N 1878, nr 90–93.

„Nowiny” Zalewskiego i Piltza głosiły hasła postępu cywilizacyjno-technicznego i walczyły z zacofaniem Polski pod tym względem. Stale interesowały się sprawami oświaty oraz rozwoju rodzimego przemysłu i rolnictwa. Dużo miejsca zajmowały w piśmie informacje o najnowszych wypadkach politycznych, wobec których redakcja nie precyzowała na ogół własnego stanowiska. Za redakcji Piltza „Nowiny” zaznaczyły swoją postawę tylko wobec industrializacji Królestwa, kwestii robotniczej i oświaty. W odróżnieniu od „Przeglądu Tygodniowego” nie podejmowały wtedy problematyki filozoficznej, światopoglądowej i mniej interesowały się sprawami teoretycznymi z zakresu nauki, literatury i sztuki; nie prowadziły też tak ostrej polemiki z prasą konserwatywną jak „Przegląd”.

„Nowiny” redagowane przez Piltza budziły niezadowolenie administracji carskiej w Królestwie. Generał-gubernator P. Kotzebue oskarżał je np. o wrogi stosunek do państwowości rosyjskiej, szerzenie austrofilstwa wśród ludności Królestwa i korzystanie ze współpracy uczestników powstania 1863 r. oraz ludzi odnoszących się wrogo do Rosji (wymieniał: Lama, Jeża i T. Romanowicza). Główny Zarząd Prasy, ustosunkowując się do interpelacji w sprawie zamknięcia „Nowin”, porozumiał się z Warszawskim Komitetem Cenzury, którego przewodniczący A. Ryżow był zdania, że pismo przychylnie odnosi się do władz, ale walcząc z ultramontanizmem zyskuje sobie w społeczeństwie polskim nieprzejednanych wrogów. Atmosfera, jaka się wytworzyła, wpłynęła na decyzję Piltza. W piśmie z 14 listopada 1878 r. zawiadomił on Zarząd Prasy, że prawo na wydawanie „Nowin” sprzedał Świętochowskiemu. Główny Zarząd Prasy uznał, że po tej zmianie nie zachodzi potrzeba zamknięcia pisma.

Na usunięcie się Piltza wpłynęły również, choć w mniejszym stopniu, inne czynniki, nie tracące aktualności dla kolejnych redakcji. Kiedy powodzenie wydawnicze skłoniło Piltza do przekształcenia „Nowin” niedzielno-świętecznych w pismo codzienne nie umiał on jeszcze, będąc początkującym dziennikarzem, dobrze redagować gazety i nie posiadał dostatecznych środków finansowych na opłacanie tak ważnych od teraz depesz i tzw. „reporterii”. Poza tym od marca 1877 r. pojawił się konkurent – „Kurier Poranny”, pierwszy dziennik w Warszawie ukazujący się w godzinach rannych, niewielki, bezpretensjonalny świ-stek o profilu plotkarsko-brukowym, dlatego właśnie może poczyniej-

szy od „Nowin”, które pragnęły łączyć „i wielką politykę, i miasto, i rzeczy literackie”<sup>14</sup>.

„Nowiny” Świętochowskiego zajęły wśród prasy warszawskiej szczególne miejsce. Był to pierwszy i jedyny dziennik o profilu, według ówczesnej terminologii, „radykalno-postępowym” i tak antyklerykalnym<sup>15</sup>. Nie mając doświadczenia w kierowaniu pismem ściśle informacyjnym, nadał mu Świętochowski całkowicie nierentowny – jak się szybko okazało – kierunek zdecydowanie ideowy, liberalny: „[...] Te same przekonania, które ustaliłem i rozwijałem w »Przeglądzie Tygodniowym«. Nie był to pozytywizm Comte’a ani Littré’go, ale ewolucjonizm Darwina, Milla, Spencera”<sup>16</sup>.

Do najaktywniejszych współpracowników „Nowin” w okresie 1879–1880 należeli m.in.: A. G. Bem, P. Chmielowski, St. Czarnowski, K. Dunin, A. Dygasiński, J. Finkelhaus, T. J. Hodi [J. Tokarzewicz], T. T. Jeż [Z. Miłkowski], J. Kirsztrot, F. Olszewski, Wł. Smoleński, A. Sygietyński, St. Szczutowski, D. Zgliński [Freudensohn]. Okazjonalnie zasilali pismo swoimi pracami m.in. B. Abakanowicz, J. Benzeł, Baudouin de Courtenay, J. Kotarbiński, M. Pawlikowski<sup>17</sup>, L. Wojewódzki. Wielu innych przygodnych współpracowników „Nowin” ukrywało się pod pseudonimami i kryptonimami. Bezskutecznie próbował Świętochowski pozyskać dla pisma współpracę Kraszewskiego i Sienkiewicza<sup>18</sup>. W dobrze prowadzonym dziale korespondencji i felietonów zagranicznych ukazały się w latach 1879–1880 m.in. felietony Jeża (*Felieton zagraniczny, Listy z zagranicy*) oraz korespondencje z Czech On[drusza] Prażaka, z Niemiec Bolesty i J. Jedlińskiego, z Paryża Hodiego i Sygietyńskiego, z Charkowa A. Kosmowskiego, z Grodna E. Orzeszkowej<sup>19</sup>, z Odessy L. Wojewódzkiego, z Petersburga Samo

<sup>14</sup> Z. K o ś c i e s z a, *Z końcem wieku. Ze wspomnień dziennikarza*, „Rola”, 1901, nr 36, s. 562.

<sup>15</sup> Już Piltz dążył do przekształcenia „Nowin” w organ postępowy – zob. J. C z a r n o w s k i, *Pamiętniki*, Warszawa 1922, z. 8, s. 47; por. A. S. [A. Świętochowski], *Warszawa, 1 stycznia*, N 1879, nr 1.

<sup>16</sup> A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Wspomnienia*, oprac. i wstęp S. Sandler, Wrocław 1966, s. 77.

<sup>17</sup> Zob. list Świętochowskiego do M. Pawlikowskiego z 4 XI 1897 r. (Ossol., rkps nr 12167/III, s. 143).

<sup>18</sup> Zob. list Świętochowskiego do Kraszewskiego z 20 I 1879 r. (Bibl. Jagiel., rkps nr 6535 IV); A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *op. cit.*, s. 87–88.

<sup>19</sup> Zob. B. M a z a n, *Orzeszkowa i „Nowiny” Aleksandra Świętochowskiego*, „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1981.



[A. Pawłowski] i Sawy, z Wilna Korwina [W. Chelmoński], A. Łapińskiego i A. Łopateckiego. W 1879 i 1880 r. ukazały się również w piśmie codziennym „Nowiny” – cenne dla badacza literatury – listy Kraszewskiego, Sewera [A. Maciejowski] i Stefanii Wolickiej z Arnd<sup>20</sup>.

W prospekcie na rok 1879 konstituująca się redakcja „Nowin” zadeklarowała program popularyzowania i obrony niezawisłości wiedzy oraz przestrzegania w sprawach nauki „bezwzględnego, żadną sofistyką niepoplątanego, krytycyzmu”. Redakcja zobowiązywała się do oceny idei i wypadków politycznych według ich znaczenia dla cywilizacji, a nie dla np. stronnictwa lub narodu. Stąd w konsekwencji znalazł się w programie postulat zaniechania – jako nie przynoszącej dotąd pożytku – polityki „zewnątrznej” na rzecz uprawiania polityki „wewnętrznej”, którą określano jako „materialną i duchową samopomoc”. Mocno zostało zaznaczone pragnienie uczynienia dziennika „umysłowo niezależnym, o żywotne interesy kraju dbałym, dla dodatkich prądów cywilizacji otwartym”. Fragment prospektu odnoszący się do działu literackiego rozwijał powyższe myśli, wyakcentowując w postawie organicznikowsko-legalistycznej rezerwę wobec tzw. kwestii socjalnej (co zresztą Świętochowski przy użyciu tej samej frazeologii uczynił wcześniej w cyklu artykułów *Socjalizm i jego błędy*):

Obecny ustrój społeczny nie jest dla nas skończonym wzorem, ale nie jest też na zburzenie przeznaczoną rudera, z której materiału nierozważne marzycielstwo chce plaster swoich roboczych komórek ulepić. Gdyby nam innych powodów do oparcia się temu zabrakło, wystarczyłyby, jako pobudka do przeciwdziałania, sam interes legalnej swobody, która jest, według nas, najpewniejszą i najlepszą opiekunką ludzkości.

Uszanowanie tych idei znajdzie czytelnik zarówno w naukowych artykułach, jak i artystycznych utworach powieści, dramacie, komedii i poezji składających się na beletrystyczną stronę naszego pisma. Tenże duch przenikać będzie i korespondencje z głównych stolic Europy ogłaszane, ujmujące w głównych rysach całość życia zagranicą. Wiadomości z Cesarstwa i prowincji, najskrzętniej dotąd przez nas zbierane, będą i nadal ilustrowały ten kierunek pisma, jaki na wstępie określiliśmy<sup>21</sup>.

Zgodnie z deklaracjami zawartymi w tym prospekcie w okresie 1879 – 1880 zostały rozbudowane w „Nowinach” ważne dla profilu

<sup>20</sup> Listy Kraszewskiego: *Wiadomości bieżące*, N 1879, nr 25, 202, 224; *Kronika zagraniczna*, N 1879, nr 98; *Wiadomości bieżące*, N 1880, nr 270. List Sewera do Redakcji „Nowin” (N 1880, nr 270) apelował do czytelników o współpracę przy tworzeniu powieści (chodziło o *Walkę o byt*, 1882). List Stefanii Wolickiej z Arnd (N 1880, nr 184) dotyczył drukowanej w „Kłosach” powieści Stanisława Krupskiego *Pod skrzydłami Almae matris*.

<sup>21</sup> Tamże.

pisma codziennego działa: korespondencji, wiadomości bieżących i zagranicznych, informacyjny i handlowy, aczkolwiek w stopniu nie pozwalającym jeszcze skutecznie rywalizować z miejscową prasą informacyjną. Świętochowski pragnął wydawać od 1879 r. dodatek naukowo-literacki (o czym była również mowa w prospekcie), który odciążyłby dziennik od większych prac literackich, ale nie uzyskał wówczas na to zezwolenia. Świętochowski przyznawał, iż „Nowiny” jako pismo codzienne winny być przede wszystkim organem potrzeb codziennego życia, niemniej w praktyce redakcyjnej nie wykazał zrozumienia dla roli informacji w gazecie, a wobec tzw. reporterii i wiadomości brukowych zawsze zachowywał pewien rodzaj wzgardy<sup>22</sup>. Natomiast dobrze prezentował się w „Nowinach” dział literacki.

W 1879 r. ukazały się w „Nowinach” następujące opowiadania, nowele i krótkie utwory prozatorskie: Bret-Harte’a, *Dobra dola szumiącej osady*, *Sielanka w czerwonym potoku*, *Wyrzutki z poker-flat'u* (Wszystkie przeł. W. Z. Kościałkowski); A. Daudeta, *Jan* (frag. *Powiastek prowansalskich*), *Kłamała*, *Małżeństwo śpiewaków*; E. Zoli, *Barbey d'Aurevilly*; El-em [L. Méyet] *Trzy lekcje kokieterii* (utwór dedykowany E. Orzeszkowej); anonimowego autora *Obrazki domowego wychowania* (naśladowane); humoreski i satyry A. Bernsteina, *Która godzina?*, *Gdzie rozum?*, *Mój podrzutek*; O. Blumenthala, *Lekarze teatralni*; F. Grossa *Paryż i paryżanie* i M. N. *Dwie karykatury*; ponadto w odcinku powieści G. Drozda, *Przy źródle*; E. Gouncourta, *Bracia Zemgano*; *Krwawy dramat w Konstantynopolu*, *opowiadanie Le-jli-Hanumy* (z francuskiego); a także „fraszka dramatyczna” w 1 akcie D. Zglińskiego *Niezręczny* oraz wiersze J. A. K. *Pod natchnieniem Heinego*, B. Aspisa, *Aniołek*; Bogusza *Półbogi*; Fi [?] *Z grobu*.

Według zapowiedzi wydawniczej redakcji z końca 1879 r. prenumeratorzy „Nowin” mieli otrzymywać w 1880 r. – oprócz gazety codziennej, ukazującej się także w dni świąteczne i galowe<sup>23</sup> – numer tygodniowy niedzielny, złożony z dwóch arkuszy druku zwykłego formatu „Nowin”, obejmujący: „artykuły wstępne, naukowe, felieton, sprawozdania literackie i artystyczne z ruchu umysłowego w kraju i za

<sup>22</sup> Zob. A. Świętochowski, *op. cit.*, s. 88; O. Remus [A. Świętochowski], *Listy z Paragwaju*, N 1879, nr 205.

<sup>23</sup> „Nowiny” nie ukazywały się pięć dni w roku: w Nowy Rok oraz w święta Wielkanocy i Bożego Narodzenia.

granicą, powieści, poezje, dramata, kronikę oraz zwykle doniesienia polityczne”<sup>24</sup>. Dodatek miał zastępować „w zupełności” tygodnik literacko-naukowy oraz uzupełniać macierzystą gazetę, określoną przy tej okazji jako „polityczna”. W celu zapewnienia dobrego poziomu dodatku redakcja zapowiedziała, że skorzysta ze współpracy takich m.in. autorów, jak: B. Abakanowicz, A. B. Bem, Bolesta, P. Chmielowski, Baudouin de Courtenay, A. Dygasiński, J. Finkelhaus, T. T. Jeż, J. Kirsztot, M. P. z Krakowa [M. Pawlikowski], H. Sienkiewicz, St. Szczutowski, A. Sygietyński, D. Zgliński. Pierwszy numer dodatku niedzielnego ukazał się 4 stycznia 1880 r. Do końca tego roku, w prawie regularnych tygodniowych odstępach, wyszło 51 numerów dodatku. Nie wszystkie plany dotyczące tego wydawnictwa zostały zrealizowane. Nie udało się nakłonić do współpracy Sienkiewicza; nie ukazały się też w żadnym z numerów obiecane dla dodatku szkice filozoficzno-obyczajowe Świętochowskiego pt. *Siedem grzechów głównych*<sup>25</sup>, i co najważniejsze – nie udało się utrzymać na dłuższą metę zaplanowanej formuły wydawniczej.

Dodatki niedzielne zaczął Świętochowski wydawać „częściowo złamane w ćwiatkę”, co dawało możliwość wyodrębnienia ich z gazety. Redakcja proponowała zresztą czytelnikom osobne kompletowanie numeru tygodniowego poprzez odcinanie go od numeru zwykłego i odpowiednie składanie<sup>26</sup>. Próbę wydawania tygodnika pod szyldem stałego niedzielnego dodatku udaremnił częściowo zakaz cenzury, która za tę inicjatywę skazała piśmko na dwutygodniowe „isprawlenie”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Na rok 1880*, N 1879, nr 338.

<sup>25</sup> Zob. N 1879, nr 360, s. 1. Szkice te ukazały się w 1882 r. w „Prawdzie”.

<sup>26</sup> Zob. N 1880, nr 3, s. 1.

<sup>27</sup> Tzw. isprawlenie polegało na obowiązku przedstawienia tekstu nie w luźnych odbitkach, lecz w gotowym numerze. Ze wspomnień Świętochowskiego wynika (nie dość jasno wprawdzie), że zastrzeżenia cenzury warszawskiej dotyczyły osobnej numeracji stron w dodatku i że zakaz uniemożliwił praktykowanie tego. Edytor wyboru felietonów pisarza potwierdził tę informację (zob. A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Liberum veto*, wybór i wstęp S. Sandler, oprac. M. Brykalska, t. 1, Warszawa 1976, s. 125, przypis), chociaż analiza rocznika 1880 „Nowin” pozwala ustalić co następuje. Ze względu na cechy formalne wrażenie samoistnego wydawniczo mógł sprawić pierwszy numer dodatku zatytułowany „Nowiny. Numer tygodniowy poświęcony polityce, sprawom społecznym, naukowym i artystycznym”, mający na pierwszej stronie obok numeracji na górze marginesu wewnętrznego (Do nr 3, Do nr 10 itd.), podkreślającej związek z macierzystym dziennikiem, własną wewnętrzną numerację na górze marginesu zewnętrznego (Tydzień I, w kolejnych numerach były tylko oznaczenia: II, III, IV). Miał on również – jak wszystkie

W 1880 r. Świętochowski skupił przede wszystkim swoją uwagę na redagowaniu dodatku tygodniowego<sup>28</sup>, w którym też przeważnie zamieszczał własne prace, w tym felietony z cyklu *Pamiętnik*<sup>29</sup>. W stojącym na dobrym poziomie dziale literackim dodatku ukazały się następujące opowiadania, nowele i krótkie utwory prozatorskie: *Janko Bran, obrazek z życia rumuńskiego* przez dra Łukę; A. Daudeta *Żuaw*, fragmenty *Cudownych przygód Tartarina z Taraskonu*, L. Halevy'ego *Córki pana i pani Cardinal*; Hodiego [J. Tokarzewicz] *Zwariowana para* (z podróźnej teki dra Benedykta Widmy). *W odpisie...*; M. Jokaya *W ucieczce*; F. Z. Nietissota [?] *Wycieczka w kraj umarłych*; Ouidy [De la Ramée Marie Louise] *Nello i Patrasz*; E. Zoli *Bezrobocie, Atak na młyn*; ponadto powieść T. T. Jeża *Sąsiad zbytecznik*, humoreska O. Blumenthala *Śmierć na scenie*; aforyzmy R. Hamerlinga *O kobietach* oraz wiersze B. Aspisa *Szyzyf*; W. Gomulickiego *Pogrzeb aktora*; K. [A. Kraushar?], *Pod wpływem Heinego, Za późno*; J. Trzcionki *Jedna z wielu* (bajka?), *Z rubryki: „umarli”, Nekrolog, Dziwni ludzie.*

pozostałe numery dodatku z 1880 r. – oddzielną, niezależną od dziennika, numerację stron. Wydanie tygodniowe „Nowin” liczyło 12 numerowanych stron (tylko dodatek do nru 343 – 8 stron) o formacie 32 × 25 cm, gdy dziennik liczył przeciętnie w 1880 r. 4 strony objętości, w niedziele i poniedziałki – zazwyczaj 2 strony (kilka razy zdarzyły się odstępstwa od tej reguły – zob. przypis 5). Korekta spowodowana przez ingerencję cenzury dotyczyła pierwszej strony dodatku. Od drugiego z kolei numeru (dod. do nru 10 z 11 I) nosił on pomniejszający samoistość wydawniczą tytuł: „Nowiny. Pismo codzienne poświęcone polityce, sprawom społecznym i artystycznym”, od piątego zaś z kolei numeru wydania tygodniowego (dod. do nru 31 z 1 II) zniknęła własna wewnętrzna numeracja (cyfry rzymskie) z marginesu zewnętrznego, a numeracja z marginesu wewnętrznego (Do nru 31 itd.) przesunęła się na środek strony tytułowej, zajmując miejsce nad tytułem. Po tych zmianach dodatek nie stracił jednak całkowicie pod względem formalnym charakteru odrębnego tygodnika. Stosowano nadal, jak wspomniano, oddzielną paginację stron. Egzemplarze archiwalne wydania tygodniowego „Nowin” dowodzą, że czytelnicy nanosili zazwyczaj ze względów praktycznych usuniętą paginację wewnętrzną, oznaczając kolejne numery dodatku (od dod. do nru 31) cyframi arabskimi albo rzymskimi (przez analogię do nrów I – IV) – zob. np. egzemplarze pisma w zbiorach Biblioteki Narodowej oraz Bibl. im. L. Waryńskiego w Łodzi. Isprawlenie rzutowało jeszcze na cechy formalne dodatków do numeru 38 (z 8 II) i do numeru 45 (z 15 II), które nosiły jednakową datę cenzury: 26 I 1880, gdy w takim przypadku odstęp między kolejnymi numerami wynosił: 6 – 8 dni.

<sup>28</sup> W 1880 r. ukazało się ogółem 51 dodatków do „Nowin”.

<sup>29</sup> Jeden felieton z tego cyklu, nie odnotowany przez M. Brykalską w *Bibliografii felietonów Aleksandra Świętochowskiego* (A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Liberum veto...*, t. 2, s. 607 – 741), ukazał się w numerze 322 z 22 XI 1880 r. pisma codziennego. S. Demby w *Bibliografii...* zlokalizował go omyłkowo w dodatku do numeru 322.

O tym dodatku do „Nowin”, a właściwie tygodniku, antycypującym pod wieloma względami „Prawdę” Świętochowskiego, bądź co bądź są przynajmniej wzmianki. Zupełnie brak natomiast informacji na temat zawartości pisma codziennego „Nowiny” z 1880 r.<sup>30</sup>, nadal — choć głównie formalnie — redagowanego przez Świętochowskiego.

Pozbawione staranniejszej opieki pismo codzienne „Nowiny” wyraźnie w 1880 r. podupadało, mimo iż doraźni kierownicy zabiegali o prenumeratorów za pomocą mniej lub bardziej wyszukanych środków. Przykładem łączenia sposobów było np. zamieszczanie szczegółowych relacji z sensacyjnego procesu St. Hiszpańskiego, co uzasadniano potrzebami nauki, odsłonięcia prawdy psychologicznej itp. argumentami, zdradzającymi wyraźne pokrewieństwo z tezami *Niewinnych* Świętochowskiego. Ale korzystnie, nie gorzej niż w dodatku, prezentował się w piśmie codziennym odcinek literacki, w którym ukazały się następujące opowiadania, nowele i krótkie utwory prozatorskie: anonimowego autora *Lizetka* (z brulionu dziennikarza); F. M. [?] *Offenbach w piekle*; [Hodiego?] *Z podróźnej teki dra Benedykta Widmy*; A. Daudeta, *Arleżjanka*, *Człowiek o złotym mózgu*, *Dwie oberże*, *Eliksir przewielebnego ojca Gaucher*, *Papież umarł*; T. Gautiera, *Noc Kleopatry*; Bret-Harte’a, *Miggles*, *Syn marnotrawny* (przeł. W. Z. Kościalkowska); Zoli, *Jakub Damour*, *Pani Sourdy*; „najnowsza praca” Dumasa-syna, *Kobiety, które zabijają i kobiety, które głosują* oraz powieści: M. Aurbny, *Dwie bohaterki*; E. Charette, *Król ogarów*; Erckman-Chatrion *Wspomnienia szkolne*; B. Disraelego, tj. lorda Beaconsfielda, *Endymion* (przeł. Ewelina F.), E. Jenkinsa *Nieprzyjaciele Jobsona*.

Jeśli chodzi o uwagę poświęconą najwybitniejszym przedstawicielom literatury, filozofii, sztuki i teatru — to w okresie 1879–1880 wyjątkowo często pojawiały się na łamach „Nowin” nazwiska Daudeta, Heinego, Zoli, Kraszewskiego, Renana, Spencera, Matejki, Modrzejewskiej i, co może dziwić, Offenbacha. Bohaterami pierwszych stron dziennika było głośni wówczas mężowie stanu i politycy: Bismarck, Gambetta, Gladstone i inni. Na czołowym miejscu „Nowiny” zamieszczały również, poniekąd z obowiązku, wszystkie ważniejsze materiały

<sup>30</sup> Powodem jest brak rocznika 1880 „Nowin” w powojennych zbiorach bibliotecznych w Polsce. Kompletny egzemplarz pisma znajduje się w Bibliotece Publicznej im. M. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, skąd wypożyczono w postaci mikrofilmu wzmiankowany rocznik „Nowin”. Kopia tego mikrofilmu znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi, mkf nr 725.

związane z osobą Aleksandra II, w tym teksty reskryptów carskich i wiernopoddańczych adresów. W mniej może wyeksponowanym, ale starannie redagowanym i obfitym w ciekawe materiały, dziale wiadomości i korespondencji „z Cesarstwa” czytelnicy otrzymywali przedrukowane z prasy rosyjskiej bądź rządowej m.in. szczegółowe relacje z zamachu na Aleksandra II (w 1879 r.) i M. Loris-Melikowa (w 1880 r.) oraz dokładne, wieloodcinkowe sprawozdania z toczących się w Rosji procesów dziennikarskich, kryminalnych i politycznych. W ten jedynie możliwy sposób czytelnicy byli zaznajamiani z działalnością cenzury oraz działalnością konspiracyjną i rewolucyjno-socjalistyczną (nb. w 1880 r. ukazała się w „Nowinach” notatka o procesie socjalistów w Krakowie). Interesujące i niekiedy długotrwałe polemiki toczyli między sobą na łamach pisma czytelnicy mieszkający w głębi Rosji.

#### Korespondencje i polemiki

Korzystnie na tle ówczesnej prasy warszawskiej prezentował się w „Nowinach” dział korespondencji, rozbudowany zgodnie z obietnicą zawartą w prospekcie na 1879 r. Z założeń programowych pisma wynikały najogólniejsze zasady kwalifikowania do druku nadsyłanych prac, które z kolei nastęrczały redakcji okazje do uściślenia własnych potrzeb i wymagań, co często czyniono za pośrednictwem rubryki *Korespondencja Redakcji*. W ten sposób próbowano np. uzgodnić kwestię literackości korespondencji: „Od doniesień z wyraźnie oznaczonych miejsc prowincji nie wymagamy szczególnej formy, gdyż jej brak nagradza strona faktyczna. Ale z powiatu W..go – musiałaby korespondencja mieć ogólne znaczenie i być napisana w sposób bardzo zajmujący, abyśmy mogli z niej skorzystać”<sup>31</sup>. Obowiązywała w „Nowinach” wobec wszystkich publikacji zasada *audiatur et altera pars*, dająca zainteresowanej stronie możliwość odpowiedzi czy sprostowania. Stali i przygodni współpracownicy pisma szybko zorientowali się, że redakcji zależy na rozbudzeniu „ożywienia umysłowego”, czyli kontrowersji i polemik. Na tym tle wystąpiły nadużycia ze strony traktujących rzecz zbyt literalnie, czy po prostu mniej zręcznych i zdolnych, miejscowych zwłaszcza, współpracowników działu informacyjnego (o ich profilu moralnym nie miał zresztą Świętochowski dobrego mniemania). Nawet występujący „w imię prawdy” bądź „w imię

<sup>31</sup> *Korespondencja Redakcji. Przyjacielowi*, N 1879, nr 287.

bezstronności”, tj. pod ulubionym wezwaniem Świętochowskiego (późniejszego Posła Prawdy) wprowadzili kilkakrotnie czytelników w błąd. Tych wszystkich autorów redakcja zaczęła surowo upominać. Zażądała też podpisywania korespondencji, przynajmniej „do wiadomości redakcji”. Niekonwencjonalnie prowadzony był w „Nowinach” dział matrymonialny, w którym oprócz oficjalnych ogłoszeń, nierzadko bulwersujących opinię publiczną szczerością i rzeczowością, ukazywała się korespondencja o pewnych walorach literackich.

„Nowiny” znane były z zadziorności i pasji polemicznej, czym zaskarbiły sobie – według określenia Świętochowskiego – opinię gazety „podobno bardzo mściwej”<sup>32</sup>. Często prowadziły bezpardonowe polemiki z konserwatywną prasą warszawską i galicyjską, zwłaszcza z „Niwą”, „Gazetą Polską”, „Kłosami”, „Przeglądem Katolickim”, „Kurierem Warszawskim”, „Kurierem Porannym”, z pismami humorystycznymi „Kolcami” i „Muchą” oraz z krakowskim „Czasem”<sup>33</sup>. Najbardziej zacięte spory dotyczyły nie tylko kwestii programowych, lecz również np. kwestii wydawniczych, plagiatów i przedruków, źródeł finansowania prasy. Przy tych okazjach, jak również w rubryce *Korespondencja Redakcji*, „Nowiny” ujawniały niekiedy zaogniające wówczas spory, a dziś cenne dla badacza epoki pozytywistycznej, tajemnice warsztatów redakcyjnych i stosunków wewnątrzprasowych.

Irytacja z powodu wysuwanych przeciw pismu zarzutów uwidoczniła się w notatkach z działu *Wiadomości bieżące*, które często zatracaly charakter informacyjny, stając się miejscem polemik i ciętych replik, dalekich jednak od poziomu sławnych *Ech warszawskich* „Przeglądu”. Uszczypliwe uwagi pod adresem czytelników (w rubryce *Korespondencja Redakcji*) i antagonistów pojawiały się w „Nowinach” znacznie częściej aniżeli ongiś w „Przeglądzie”, nie spełniając tym razem roli czynnika przyciągającego prenumeratorów. Wbrew programowym zapewnieniom pismo udostępniało swe łamy również sporom nierzeczowym i nieparlamentarnym. Trudno zgodzić się zatem z opinią Świętochowskiego, że atmosfera chłodu, otaczająca „Nowiny”, była zwykłym wytworem czytelników pism „użytkowych”<sup>34</sup>. Trącała niekiedy pro-

<sup>32</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Listy z Paragwaju*, N 1879, nr 331.

<sup>33</sup> Spośród wymienionych pism „Gazeta Polska” sprzyjała niekiedy „Nowinom”, podobnie jak np. „Ateneum”, „Gazeta Handlowa”, „Kurier Codzienny”, „Wędrowiec”.

<sup>34</sup> A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 91.

wincjonalizmem atmosfera polemik prowadzonych przez „Nowiny” i „Przegląd Tygodniowy” nie pomniejsza jednak znaczenia ataku obu pism na pozycje bronione przez konserwatystów. Praktycznym rezultatem tych starć było pozyskanie sporej grupy czytelników dla programu naruszającego *status quo*, o co głównie postępowcom chodziło. Natomiast w interesie konserwatystów, stosujących wobec prasy postępowej taktykę przemilczania, inkryminowania itp., leżało zamrożenie pozycji społecznej obu pism.

„Nowiny” i „Przegląd Tygodniowy” zachowywały we wzajemnych opiniach taktowną powściągliwość, jeśli się uwzględni polemiczny charakter obu organów. „Przegląd” powitał gazetę z rewerencją należną zadeklarowanej przez nią w programie „dążności postępowej”, dając tylko niejasno do zrozumienia, że tę deklarację zweryfikuje<sup>35</sup>. Natomiast w „Nowinach” z końca 1878 r. E. Przewoński pozytywnie ocenił rolę „Przeglądu” jako obrońcy elementarnych zasad postępu<sup>36</sup>. Redakcja „Nowin” pragnęła tą publikacją przełamać przyjętą przez konserwatywną prasę warszawską zasadę ignorowania pisma Wiślickiego. Uważała, że „Przeglądowi” można wiele zarzucić w zakresie systematycznego i głębszego rozwijania zasad postępowych, przy czym braki te winna wskazywać wnikliwa krytyka, będąca obowiązkiem „osób i pism” wyznających wspólne z „Przeglądem” zasady<sup>37</sup>. „Nowiny”, sytuujące się w tym samym obozie co tygodnik Wiślickiego, zwracały uwagę na tożsamość konkretnych poglądów obu pism (np. na temat kwestii rewolucyjnej), jakkolwiek równie mocno podkreślały własną odrębność programową, nie precyzując jednak na czym ona polega. Kiedy w jednym z *Listów z Paragwaju* Świętochowski zaprotestował przeciw nazwaniu „Nowin” „kolonią <Przeglądu Tygodniowego>” (skłóconą z nim ze względów komercyjnych)<sup>38</sup>, były to echa jego wcześniejszego odejścia z „Przeglądu”.

„Nowiny” prowadziły ostre polemiki z prasą rosyjską i rządową, najczęściej z pismami: „Birżewaja Gazeta”, „Dniwnik Warszawski”,

<sup>35</sup> Por. *Echa warszawskie*, PT 1878, nr 24, s. 271; *Polityczne piśmiennictwo polskie*, PT 1878, nr 20, s. 320–321.

<sup>36</sup> E. P r z e w ó s k i, *W sprawie „Przeglądu Tygodniowego”*, N 1878, nr 158: 5 XII.

<sup>37</sup> *Korespondencja Redakcji*, N 1880, nr 160.

<sup>38</sup> Zob. O. R e m u s, [A. Świętochowski], *Listy z Paragwaju*, N 1879, nr 338. Zob. też *Nasi rzekomi postępowcy*, „Niwa” 1879, t. 16, s. 801–813; Jacek Soplica [Wł. Ołędzki], *Sprawy bieżące*, „Niwa” 1878, t. 14, s. 798; notatka w PT 1878, nr 47, s. 535.



„Głos” A. A. Krajewskiego, „Mołwa”, „Moskowskie Wiedomości” M. Katkowa, „Petersburskie Wiedomości”, „Rossija”; równie często przedrukowywały z tej prasy wypowiedzi liberalnych publicystów rosyjskich, postulujących dla Królestwa większe swobody. Najważniejsze z polemik dotyczyły np. ruchu rewolucyjno-socjalnego<sup>39</sup> i posądzeń „Nowin” o związki z plutokracją żydowską<sup>40</sup>. Odważnie i zręcznie reagował redaktor „Nowin” na artykuły „Dniewnika Warszawskiego”. Kiedy z faktu przepełnienia gimnazjów ten urzędowy organ wysnuł wniosek, że wbrew „niezyczliwości” młodzież silnie pragnie się kształcić w szkole rosyjskiej, a „tutejsze” społeczeństwo „głośno i jasno” składa tym samym deklarację: „ufamy i cenimy tę szkołę, jaka obecnie istnieje w tutejszym kraju”, Świętochowski w artykule poświęconym specjalnie tej sprawie odpowiedział:

Chociażby „Dn. War.” na wiele rzeczy powszechnie wyznawanych zgodzić się nie chciał, to na to zgodzić się musi, że my jako organ społeczeństwa polskiego lepiej niż on słyszymy, co ono mówi. Otóż najsolennie upewnić go możemy, że społeczeństwo nasze nie mówi tych słów nie tylko „głośno i jasno”, ale nawet cicho i ciemno. [...] Owszem dążeniem do szkoły ogół tutejszy dowodzi, że pragnie kształcić dzieci bez względu na język wykładowy, nie zaś dla niego.

Wzgląd taktyczny kazał publicyście złagodzić nazbyt wymowną replikę przez naiwnie optymistyczny zwrot w stronę władz, choć w końcu w sposób dość przewrotny rozszerzyła ona tylko swój zakres:

„Każdy rząd jest z natury swojej konserwatywny, ale żaden nie jest nieruchomy i nie może być nieomylnym. I on w pewnych chwilach zmienia ludzi, środki i systemata, i on poprawia omyłki i zadość czyni brakom, a kto wie, nie wyłączając pragnącego pulsować oficjalnością „Dn. War.” co ministerium oświaty względem nas postanowi. Może zmieni charakter szkół i pozbawi „Dn. War.” sposobności do zachwyty nad obecnymi gimnazjami, w każdym razie dostarczy jego logice wymowniejszych faktów. Lepiej więc poczekać niż wsłuchując się w własną duszę otrębywać jej uczucia jako głos „tutejszego społeczeństwa”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Zob. *Warszawa, dnia 15 kwietnia*, N 1879, nr 113; (W numerze 92 dziennika...) N 1879, nr 113; *Wiadomości bieżące. Wystąpienie „Głosu”*, N 1879, nr 124; *Z Cesarstwa*, „Mołwa”, N 1879, nr 190.

<sup>40</sup> W korespondencji z Warszawy dziennika „Rossija” znalazł się następujący fragment (cyt. wg: *Korespondencja*, N 1880, nr 82, s. 2): „Jeden z najbardziej utalentowanych, być może najbardziej nawet utalentowany ze współczesnych polskich publicystów, p. Ś... i redaguje gazetę wydawaną za pieniądze żydowskie i poświęconą interesom żydostwa”. Redakcja „Nowin” odpowiedziała dość wykrętnie, w sposób wskazujący na inspirację czy nawet pióro Świętochowskiego.

<sup>41</sup> [A. Świętochowski], *Co najmniej ... dziwne*, N 1880, dod. tyg. nr 238.

W felietonie z cyklu *Pamiętnik Świętochowski* zadrwił w języku Ezopa z „Dniwnika” i z „Moskowskich Wiedomości”, określając stanowisko własne i „Nowin” wobec programu tych pism.

Dla rosyjsko-polskiego konserwatyizmu istnieją tylko dwa gościńce: jeden krótszy prowadzi do Moskwy, drugi dłuższy do Krakowa. Tym sposobem na powierzchni słowiańskiej „Dniwnik Warsz.” narysował trójkąt, którego jednym wierzchołkiem był on sam, drugim „Moskowskie Wiedomości”, a trzecim „Czas”. [...] Musimy upewnić szanownego przeciwnika, że przeważna liczba moich ziomeków głęboko chowałaby dyplom polskości, który by jej wydał „Dniwnik Warsz.”, a głośno — jak ja obecnie czynię — podpisywałaby się świadectwem jego nieuznania, nawet w tym charakterze. Ażeby przy tym warszawskij rosyjsko-polski słownik patriotyzmu uchronić od błędnego objaśniania wyrazu „Nowiny”, zauważę tylko, że dla nich idealną geometryczną figurą nie jest trójkąt, lecz czworokąt i że zgodziłyby się na trójkąt tylko wtedy, gdyby w nim „Dniwnik Warsz.” i „Moskowskie Wied.” nie były punktami nawet matematycznymi, tj. bezprzestrzennymi”<sup>42</sup>.

### Działalność filantropijna

„Nowiny” aktywnie wspierały działalność filantropijną przez zamieszczanie stosownych apeli i ogłoszeń, często bardzo wymownych, oraz przez zbieranie datków albo pośredniczenie w dostarczaniu ich pod właściwy adres. Niektóre inicjatywy redakcji wykraczały poza zwykłe ramy filantropii.

W 1879 r. pismo wzięło udział w ciągnącej się opornie rozprzedaży *Gramatyki sankrytu...* ks. Franciszka Malinowskiego<sup>43</sup> oraz przystąpiło do akcji na rzecz „głodnych Ślązaków”, starając się nadać obu inicjatywom jak najszerszy zasięg. Rezultaty pierwszej akcji miały — według zamierzeń redakcji — wzbudzić rzeczywiste zainteresowanie społeczeństwa sprawą rozwoju działalności naukowej; chodziło w niej bowiem o pozyskanie nie jałmużny, lecz rozsądnego wsparcia dla ludzi pracujących naukowo. Natomiast druga inicjatywa, mająca na pozór charakter wyłącznie dobroczynny, stała się faktycznie manifestacją uczuć solidarności narodowej, stanowiąc dla redakcji wyśmienitą okazję do oceny zachowań społecznych.

Ażeby umożliwić ks. Malinowskiemu dokończenie wydania *Gramatyki*, której druk został na ostatnim (czwartym) zeszytzie wstrzymany z

<sup>42</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Pamiętnik*, N 1880, dod. tyg. nr 238.

<sup>43</sup> F. K. M a l i n o w s k i. *Gramatyka sanskrytu porównanego z językiem starosłowiańskim i polskim. na podstawie sanskryckiej gramatyki Franciszka Boppa napisana*. Poznań 1872–1880.

powodu braku środków finansowych, „Nowiny” przyjęły w 1879 r. do sprzedaży kilkadziesiąt egzemplarzy wydanej dotąd części dzieła (sprowadził je do Warszawy Izydor Mayzner) i zaczęły zbierać prenumeratę na całość *Gramatyki*. Od numeru 295 (z 25 X 1879 r.) ukazywały się sporadycznie na łamach pisma nazwiska prenumeratorów, Nie było ich wielu, a pierwsi zareagowali inteligenci żydowscy, co Świętochowski podkreślił w odcinku *Listów z Paragwaju* (nr 296), gdzie również z przekąsem zauważył, że akcja pomocy osłabła, kiedy okazało się, iż nie chodzi o jałmużnę, lecz o wsparcie wydawnictwa naukowego<sup>44</sup>.

W latach 1879–1880 powódzie i nieurodzaje doprowadziły do nędzy wielu mieszkańców południowych okolic Królestwa, Galicji a zwłaszcza Śląska. W Królestwie akcją pomocy na rzecz dotkniętej skutkami powodzi ludności Śląska poprzedziły i wszczęły doniesienia i artykuły w numerach 238, 312, 320, 322, 326, 329, 333, 343, 351 „Nowin” z 1879 r.<sup>45</sup> Świętochowski śledził i komentował przebieg wszystkich ważniejszych starań, a niektóre inspirował, w *Listach z Paragwaju* (N 1879, nr 317, 324, 352) i w *Pamiętniku* (N 1880, dod. tyg. nr 120, 196, 343); zamieścił też okolicznościowy fragment prozy w wydawnictwie „dla głodnych” pt. „Ziarno” (1880)<sup>46</sup>. Problemy śląskie znalazły wyraz w jego publicystyce oraz w nowelach *Karl Krug* i *Klemens Boruta*. Druga z wymienionych nowel ukazała się w formie broszurowej jako odbitka z „Nowin” ze znamienym podtytułem „na głodujących Ślązaków” i była przez pismo prezentowana jako „powieść osnuta na dziejach głodu śląskiego” (chodziło o klęski głodowe na Śląsku w latach 1848 i 1879)<sup>47</sup>. Najbardziej bodaj literacki felieton z cyklu *Listy z Paragwaju* (N 1879, nr 317) przyniósł w swej drugiej części bardzo sensowny projekt utworzenia z wybitnych osobistości komitetu obywatelskiego, który by wyjednał u władz pozwolenie na zbieranie składek. W części pierwszej tego felietonu, przygotowującej emocjonalnie następną, Świętochowski apelował w niekonwencjonalny sposób do uczuć huma-

<sup>44</sup> Por. (ogłoszenie), N 1879, nr 295, s. 4, powtórzone w numerach: 297, 299, 301, 308, 315.

<sup>45</sup> Takie pisma jak „Przegląd Tygodniowy” i „Wiek” przyznawały, że „Nowiny” pierwsze zajęły się sprawą głodu na Śląsku.

<sup>46</sup> A. Ś w i ę t o c h o w s k i [W. Okoński], [fragment bez tytułu, zaczynający się od słów: „Najwymowniejsze usta są głodne...”], „Ziarno”. Wydawnictwo dla głodnych, Warszawa 1880, s. 39.

<sup>47</sup> Zob. N 1880, nr 348, s. 4; por. A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 87.

nitarnych – najpierw snując dialogową opowieść o złotym półimperiale<sup>48</sup>, ofiarującym się na ubogich i zachęcającym do współdziałania dziesiątki, złotówki i ruble; z kolei apelowały do serc osobiste wyznania autora, który już to przeciwstawiał motywy humanitarne agitacji społeczno-politycznej, dając upust swym antypatiom politycznym a samej akcji wyraźny sens ideologiczny, już to łączył je z działalnością postulowanego komitetu: „A więc, panowie, obywatele, moralisci, patrioci, miłośnicy bliźniego, opiekunowie niedoli, utwórzcie komitet, wyjednajcie pozwolenie u władzy, a gdy wolno będzie zbierać składki na Ślązaków, ja wam się ofiaruję na prostego, od domu do domu chodzącego kwestarza”.

„Nowiny” ulepszały swój projekt i broniły go przed głosami krytyki, poważnie wpływając na sposób rozwiązania kwestii pomocy dla Ślązaków. W ślad za artykułem redakcyjnym „Nowin” (1879, nr 12) oraz apelami Świętochowskiego w *Listach z Paragwaju* akcją pomocy zajęli się przede wszystkim Wacław Szymanowski, redaktor „Kuriera Warszawskiego”, Feliks Fryze, redaktor „Kuriera Porannego” i Edward Leo z „Gazety Polskiej”, którzy najbardziej przyczynili się do uzyskania – w porozumieniu z naczelnikiem kraju, konsulatem cesarsko-niemieckim oraz zarządami Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej – bezpłatnego transportu żywności przeznaczonej dla Śląska. Akcja zbiórki darów pieniężnych i w naturze prowadzona była również przez inne pisma warszawskie, które publikowały artykuły o głodzie na Śląsku, stosowne przedruki z gazet niemieckich i apele Karola Miarki, stojącego na czele Komitetu Głodowego dla Górnoślązaków.

W felietonach, poświęconych sprawie pomocy dla Śląska, Świętochowski starał się zerwać z urzędową formą apelowania do miłosierdzia publicznego<sup>49</sup>. Ironizował więc np. na temat „jednobrzmiących” ogłoszeń prasy warszawskiej, o których pisał, że są „chłodne uczuciem i

<sup>48</sup> Półimperiał (w zlocie) = 5 rubli.

<sup>49</sup> „Nowiny” dwukrotnie (w numerach 9 i 23 z 1880 r.) opublikowały dołączone do wykazu składek (zwracających uwagę swoją skromnością) listy chłopów w oryginalnej pisowni i stylu. Tylko „Niwa” doceniła moralną wartość tego spontanicznego odzewu chłopów (zob. *Sprawy bieżące*, „Niwa” 1880, t. 17, s. 214–215). Dlatego drugi z kolei list redakcja „Nowin” zaopatrzyła w dopisek: „Sądzimy, że czytelnik potrafi odróżnić ten prosty list od podobnych dla szycany zamieszczanych. My go bowiem drukujemy wiernie przez szacunek”.

oszczędne rozumem”; załatwiał na ogół przy tej okazji bieżące porachunki z „Echem” i „Niwą”. Oponował również przeciw traktowaniu komunikatów dotyczących Śląska jako „świątecznych wiadomości” i wykorzystywaniu ich w walce konkurencyjnej pism oraz przeciw wypaczającemu sens akcji podkreślanemu przez prasę hojności pojedynczych osób, czemu przeciwstawił praktykę „Nowin”, streszczającą się w hasła: „Przyjdźcie państwo do nas i złożcie ofiary swe do naszej skarbonki. Im mniej kto przyniesie, tym większą będzie jego dar miał cenę...”<sup>50</sup>.

Ogółem składki i produkty żywnościowe przesłane do Mikołowa, gdzie mieścił się zarząd komitetu pomocy dla Ślązaków, osiągnęły wartość około 1 mln rs i wsparły około 6 tys. rodzin. Wiadomość o tym z kwietnia 1880 r. przywitał Świętochowski słowami: „Wygraliście wielką bitwę, bo wsparliście 6000 głodnych rodzin. Czy była kiedykolwiek armia, która by tak wielkie odniosła zwycięstwo? Bodajby taką była wojna przyszłości”<sup>51</sup>. Do tego czasu kilkakrotnie były komunikowane czytelnikom „rachunki redakcji »Nowin« ze składek na Ślązaków”, zdające sprawozdanie z rezultatów i sposobów zagospodarowania zebranych przez redakcję składek, odnotowywanych w piśmie na bieżąco pod nagłówkiem *Dla głodnych Ślązaków (do przekazania Zarządowi Górnośląskiego Towarzystwa Włościan)*. Rachunkowa skrupulatność „Nowin” (bo nawet złożony zapewne przez Świętochowskiego „półimperiał w złocie” – bohater wspomnianego odcinka *Listów z Paragwaju* – był wykazywany we wszystkich sprawozdaniach) była zarazem manifestacją rzetelnego i uczciwego traktowania obowiązków społecznych. Zbiórka na Ślązaków przyniosła bowiem również, na co „Nowiny” zwróciły uwagę, świadectwa wręcz przeciwnych postaw: działacze śląscy obmawiali się wzajemnie; Miarka nazbyt dbał – jak się mogło zdawać – o swoje prywatne sprawy, a w połowie 1880 r. został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy społecznych<sup>52</sup>; wreszcie – brakowało wyjaśnień w sprawie dochodu z

<sup>50</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Listy z Paragwaju*, N 1879, nr 352.

<sup>51</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Pamiętnik*, N 1880, dod. tyg. nr 120.

<sup>52</sup> W procesie, który rozpoczął się 13 IV 1881 r. zapadł wyrok skazujący Miarkę na 5 miesięcy więzienia, przy czym A. Bar dowiódł, iż w kampanii przeciw Miarce i procesie „szło jedynie o unieszkodliwienie przez zarzut oszustwa wpływowego działacza polskiego”, skazanie zaś Miarki za rzekome sprzeniewierzenie pieniędzy było „wyraźnym naginaniem błahych okoliczności do wielkich wydarzeń” (*Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska*, Katowice 1938, s. 219).

odczytów „na Ślązaków” ogłoszonych w Warszawie. Wszystkie te fakty odbierały akcji pomocy tak bardzo podnoszone i cenione przez Świętochowskiego walory moralne. Warto zauważyć, iż np. brak sprawozdań finansowych z odczytów, zbiorów pieniężnych itp. naruszał ważną, usiłującą wcielić się w życie już w okresie wcześniejszym zasadę, oddającą pewien obszar życia społecznego pod wolną od nacisku oficjalnej władzy kontrolę opinii publicznej. Dlatego z perspektywy niespełna roku z rezerwą oceniał on osiągnięte rezultaty: „Nie tańczyliśmy wprawdzie na Ślązaków [aluzja do „balu uczonych”, który odbył się 21 II 1881 r. u hr. S. Tarnowskiego w Krakowie] i zebrali poważne sumy, ale też niezbyt się nam powiodło”<sup>53</sup>.

### Walka o prenumeratorów

W prasie warszawskiej krążyły opinie, że wydawanie „Nowin”, „Niwy” i „Gazety Polskiej” nie pokrywa kosztów druku<sup>54</sup>. W odniesieniu do siebie „Nowiny” rozważały tę sprawę nie w kategoriach finansowych, lecz w kategoriach moralno-intelektualnych ze specyficznym indywidualistycznym odcieniem, wskazującym na inspiracje ze strony Świętochowskiego<sup>55</sup>. Redaktor „Nowin” często zabierał głos na powyższy temat w felietonach, artykułach i anonimowych notatkach, noszących wyraźne znamiona jego osobowości, stylu i sposobu argumentowania. W przypadku wielu anonimowych polemicznych notatek z dużym prawdopodobieństwem można przypisać Świętochowskiemu autorstwo, inspirację bądź znaczącą ingerencję (nb. drobiazgowej korekcie stylistycznej i merytorycznej były poddawane w „Nowinach” nawet prace tej miary współpracowników co Smoleński i Sygietyński<sup>56</sup>).

Świętochowski nie podejmował dyskusji na temat sytuacji materialnej „Nowin”, traktowanej w izolacji od etyczno-intelektualnych imponderabiliów. Dlatego, jakby przechodząc do porządku nad trudnym

<sup>53</sup> Posel Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1881, nr 10.

<sup>54</sup> Zob. M. Godlewski, „Gazecie Polskiej” w odpowiedzi, „Niwa” 1879, t. 16, s. 714.

<sup>55</sup> Zob. np. *Wiadomości bieżące*, N 1879, nr 307 z 6 XI: „Od roku »Nowiny« są własnością jednego człowieka, który je wydaje kosztem abonentów pisma. Trudno, ażeby warunki były uczciwsze”.

<sup>56</sup> Zob. np. N 1880, dod. tyg. nr 3, 10, 17, 24 (egzemplarz redakcyjny w zbiorach Bibl. Nar.).

finansowym położeniem pisma, wskazywał pierwiastki rekompensujące redakcji deficyt wydawniczy:

Rzeczywiście „Nowiny” rozporządzają bardzo skromnymi środkami: nie utrzymuje ich żaden kapitalista, żadne grono mężów publicznego zaufania, żadne towarzystwo finansowe, nie odbierają opłaconych natchnień, nie wysługują się pewnej klasie, ale żyją kosztem swych prenumeratorów. Mają one wszakże za to jeden skarb, którego nie daje żadna służba – mianowicie niezależność<sup>57</sup>.

Dopiero jednak antycypowana częściowo przez „Nowiny” „Prawda” Świętochowskiego stała się pismem niekomercyjnym, wybitnie ideowym a przy tym finansowo niezależnym.

Kłopoty finansowe „Nowin” wynikały przede wszystkim ze stale zmniejszającej się liczby stałych odbiorców pisma. Redakcja czyniła wprawdzie starania – przypominające taktykę „Przeglądu Tygodniowego” z pierwszych lat istnienia – ażeby fakt ten w oczach czytelników zatrzeć. Pod koniec 1878 r. pokrzepiała się urzędową statystyką, wykazującą za IV kwartał tego roku największy w porównaniu z innymi warszawskimi pismami przyrost prenumeratorów „Nowin”<sup>58</sup>. Z urzędowych informacji wynikało jednak również, że pod względem liczby prenumeratorów „Nowiny”, mimo tak znacznego przyrostu częściowego (258 odbiorców w IV kw. 1878 r.), pozostają daleko w tyle za warszawską prasą popołudniową i mogą rywalizować tylko z „Gazetą Handlową” albo z „Kurierem Codziennym”, a w żadnym przypadku np. z „Gazetą Warszawską”, „Echem”, „Wiekim”, „Gazetą Polską” czy „Kurierem Warszawskim”.

Redakcji „Nowin” nie można jednak odmówić inicjatywy i pomysowości w przewycięzaniu współzależnych trudności finansowych i wydawniczych. W 1879 r. ciągle usprawniano np. sposoby kolportażu i ekspedycji pisma poza Warszawę – na prowincję Królestwa i w głąb Cesarstwa, gdzie miało ono sporą grupę odbiorców. Znikome rezultaty tych poczynań opłaciła redakcja uwikłaniem się w zatargi z pocztą (z powodu opóźnień w przesyłkach, które odbierały pismu jeden z najważniejszych atutów w rywalizacji z innymi dziennikami) oraz z miejscowymi kolporterami, pozbawiającymi z kolei „Nowiny” tego atutu, że codziennie „wysyłane są na Warszawę o godzinie 7 rano”<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Pamiętnik*, N 1880, dod. tyg. nr 168.

<sup>58</sup> *Wiadomości bieżące. Prenumerata pism codziennych*, N 1878, nr 115 z 23 X.

<sup>59</sup> N 1879, nr 1, s. 1.

Niewiele dawały również okresowe podwyżki ceny pisma. Biorąc pod uwagę, że rocznik „Nowin” liczył przeszło 70 numerów więcej od innych pism codziennych, nie ukazujących się w niedziele, święta i dni galowe, nadal pozostawały one jedną z najtańszych w Warszawie gazet, z czego redakcja, kontynuując pod tym względem dzieło Piltza, nie zamierzała zrezygnować i czym się szczyciła.

Wyczerpująca walka „Nowin” o prenumeratorów odzwierciedliła się w publicystyce Świętochowskiego w dwojaki sposób. Echa tej walki pobrzmiewały przede wszystkim w wypowiedziach publikowanych pod koniec kwartału, a więc w okresie odnawiania prenumeraty czasopism, w których redakcje konkurencyjnych pism były zazwyczaj obwiniane o komercjalizm, bezprogramowość itp.; natomiast w wypowiedziach pisarza z początku kwartału, kiedy należało się godzić z faktami dokonanymi albo je po prostu ukrywać, przeważał ton umiarkowanego, programowego optymizmu. Charakterystyczna autoprezentacja dokonana w inauguracyjnym odcinku *Pamiętnika* zawiera np. informację (wyolbrzymioną raczej) o stanie prenumeraty:

W chwili, kiedy zamierzał, bez podania nawet znaków szczególnych mojego rysopisu, rozpocząć pamiętnik, przeczytałem w pewnym dobrze wychowanym piśmie, że porządny organ przed wstąpieniem do domu swych czytelników winien wytłumaczyć się, kto go rodzi i co go zdobi. I gdyby tę powinność trzeba było spełnić dla kilku nie znających mnie abonentów, byłbym może ją pominął, ale gdy liczba ich (vid. wydawcę) wzrosła o kilkuset nowych, spostrzegłem, że wobec tak poważnego towarzystwa zaniedbywać się nie wypada<sup>60</sup>.

Ludzka skłonność do retuszowania przykrych faktów zaważyła też zapewne na informacji podanej przez Świętochowskiego we *Wspomnieniach*, że „Nowiny” miały „zaledwie” półtora tysiąca prenumeratorów<sup>61</sup>. Gdyby miały ich aż tylu, inaczej może potoczyłyby się dalsze losy pisarza.

#### Opinie o „Nowinach”. Nowe plany

„Niwa”, pomimo różnicy przekonań, przyznawała publikacjom „Nowin” dużą wartość literacką, ale uważała również, że pismo to nieogłędnie formułuje swe opinie krytyczne, zbyt powierzchownie traktuje kwestie religii oraz niewłaściwie pojmuje zasady postępu i

<sup>60</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski]. *Pamiętnik*, N 1880. dod. tyg. nr 3.

<sup>61</sup> A. Ś w i ę t o c h o w s k i. *Wspomnienia...*, s. 91.



liberalizmu, udzielając np. poparcia stronnictwu narodowo-liberalnemu w Niemczech. Tego rodzaju sądy, wypowiedziane także przez „Echo” i „Przegląd Katolicki” przybierały czasem ostrzejszą formę protestu przeciw – jak stwierdzano w „Niwie” – „zasadom, które są zakałą naszego dziennikarstwa”, jego „zatrutymi strumieniami” (chodziło o antyklerykalizm, sympanie proniemieckie i bezpardonowość „Nowin”) <sup>62</sup>. „Kłoso” powiększyły tę listę zarzutów o spekulowanie na niewybrednych gustach czytelników (aluzja do sprawozdań z procesu Hiszpańskiego), popieranie „sprośnych, naturalistycznych i eksperymentalnych” utworów (Zoli i Daudeta) i nieuczciwość w polemikach, polegającą na przypisywaniu adwersarzom wygodnych dla siebie poglądów <sup>63</sup>. Natomiast Chmielowski, wypowiadając się na ten temat z pewnej perspektywy czasu, namawiał do uwzględniania w ocenie „Nowin” zarówno „przekonań, jak i dążeń”, tj. nie tylko oświadczeń programowych, lecz również praktyki dziennikarskiej i perspektywicznych celów. Nie przyłączał się do głosów przyznających „Nowinom” „szkodliwe tendencje” i tego rodzaju sądom przeciwstawił np. fakt zainicjowania przez zespół Świętochowskiego pomocy dla Śląska: „a ktoś to pierwszy u nas wezwał o pomoc dla głodnych Ślązaków, kto się ofiarował chodzić ze skarbonką po ofiary, jeżeli nie Świętochowski” <sup>64</sup>. Niemniej i on uważał, że np. felietony *Listy z Paragwaju* i *Pamiętnik* odegrałyby większą rolę, gdyby Świętochowski nie występował w nich tak często w obronie „osobistych” interesów „Nowin”, gdyby nie przeceniał spraw małej wagi i gdyby wreszcie mniej był „gwałtownym i namiętym” w wypowiedaniu zarzutów przeciw stronnictwu zachowawczemu. Zobjektywizowana interpretacja użytych tutaj przez Chmielowskiego eufemistycznych określeń nakazuje jednak myśleć o ferworze polemicznym, graniczącym po prostu z brakiem taktu.

„Nowiny” w opiniach współczesnych oraz wypowiedzianych z pewnej perspektywy uchodziły za jedyny w Warszawie dziennik radykalno-postępowy, „jawnie pozytywistyczny” – według celnego sformułowania Kościesz <sup>65</sup>. Prus stwierdzał, nie bez ironii, że pismo jest „za

<sup>62</sup> Zob. np. L i g ę z a [Z. Sumiński], *Sprawy bieżące*, „Niwa”, 1879, t. 16, s. 634 (replika na tę wypowiedź – *Wiadomości bieżące. Z jednej misy*, N 1879, nr 289); Akcydenta parafialne w „Nowinach”, „Przegląd Katolicki”, 1879, nr 44.

<sup>63</sup> *Pokłosie*, „Kłoso”, 1880, t. 31, nr 797, s. 235.

<sup>64</sup> P. C h m i e l o w s k i, *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864–1894)*, Wilno 1881, nr 151.

<sup>65</sup> Z. K o ś c i e s z a, *op. cit.*, nr 37, s. 577.

gwałtownie postępowe”<sup>66</sup>, używając w tym przypadku sformułowania, jakie zastosował kiedyś wobec „Przeglądu Tygodniowego”. Osoby znające z bliska pracę redakcyjną w „Nowinach” uważały, że nie odpowiada ona talentowi, ambicjom i osobowości Świętochowskiego. Według nich pisarz w porę – wobec niemożności zreformowania dziennika według własnych planów i wobec narastającej wokół pisma atmosfery niezrozumienia – pomyślał o założeniu „Prawdy”<sup>67</sup>.

Wspomnienia Świętochowskiego dotyczące pracy w „Nowinach” były nacechowane pewnym rozgoryczeniem, związanym z niepowodzeniami w pierwszej samodzielnej pracy redakcyjnej. Pisarz przywiązywał jednak spore znaczenie do swoich artykułów politycznych, które wykorzystywał do uprawiania pod okiem cenzury „kontrabandy intelektualnej”, polegającej na przemycaaniu myśli i uczuć patriotycznych w artykułach na temat polityki zagranicznej, aktualnych zatargów, wojen etc.<sup>68</sup>

W zapowiedziach wydawniczych na rok 1881 redakcja „Nowin” oświadczyła, że program pisma nie ulegnie żadnej zmianie. Jednocześnie został zaprezentowany projekt ujednoczenia formatu i rozbudowania działu artykułów politycznych i przemysłowo-handlowych, stanowiących – co podkreślono po raz pierwszy od dwóch lat – „główny punkt ciężkości każdego dziennika”<sup>69</sup>. Ale u schyłku 1880 r. Świętochowski nie łączył już swojej przyszłości z „Nowinami”. W listopadzie tego roku rozesłał prospekt pisma, który zamierzał wydawać od stycznia 1881 r. pod tytułem „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”<sup>70</sup>. W odcinku *Pamiętnika* z 7 listopada 1880 r. poświęcił zakładanemu pismu prawie programową wzmiankę. W imieniu nowego zespołu zapewniał w niej redakcje konkurencyjnych pism, że: „Rubel i myśl były, są i będą dla nas rzeczami zupełnie różnymi”<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> B. P r u s, *Kronika Tygodniowa*, „Kurier Warszawski”, 1879, nr 61, z 18 III (przedr. *Kroniki*, t. 4, Warszawa 1955, s. 44).

<sup>67</sup> Zob. [A. Dobrowolski?], Aleksander Świętochowski (IBL PAN, rksp nr 81); J. K o t a r b i ń s k i, *Aleksander Świętochowski*, „Kurier Codzienny”, 1884, nr 326; list Orzeszkowej do T. T. Jeża [Z. Miłkowski] z 25 III 1880 r. (E. O r z e s z k o w a, *Listy zebrane*, t. 6, oprac. E. Jankowski, Wrocław 1967, s. 87).

<sup>68</sup> Zob. A. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 77.

<sup>69</sup> *Na rok 1881*, N 1880, nr 325.

<sup>70</sup> Por. M. B r y k a ł s k a, *op. cit.*, s. 8.

<sup>71</sup> O. R e m u s [A. Świętochowski], *Pamiętnik*, N 1880, dod. tyg. nr 308.

Demby w liście do Świętochowskiego z 4 sierpnia 1933 r. wymieniał wspólnie „Nowiny” i „Prawdę” jako pisma, których czas minął, niestety, bezpowrotnie. Bibliograf miał zapewne w pamięci dobry poziom literacki dziennika, zawierającego artykuły, felietony i nowele ulubionego pisarza<sup>72</sup>. Niniejszym starano się pokazać również inne strony „Nowin”, mogące być jeszcze przedmiotem osobnych badań, tym owocniejszych, jak można sądzić, im bardziej uwzględni się zachętę Chmielowskiego: do krytycyzmu wobec pomówień „Nowin” o „szkodliwe tendencje” i starannego konfrontowania wypowiedzi programowych z praktyką dziennikarską.

---

<sup>72</sup> List S. Dembego do Świętochowskiego z 2 III 1933 r. (Muzeum im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie, rkps nr 391).